



JAN PILECKI

Dnia 14 sierpnia 1947 r. w Katowicach, sędzia okręgowy śledczy w Katowicach, w osobie sędziego W. Mędlewskiego, z udziałem protokolanta Stefana Krawczyka, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał on, co następuje:

Imię i nazwisko	inż. Jan Pilecki
Wiek	35 lat
Imiona rodziców	Szymon i Zinaida z d. Zarnowska
Miejsce zamieszkania	Lipiny, [...]
Zajęcie	dyrektor techniczny Polskiego Radia w Katowicach
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

W obozie w Oświęcimiu przebywałem od 30 czerwca 1940 r. do października 1944 r. Z podejrzanym Karlem Seufertem zetknąłem się po raz pierwszy w czerwcu 1941 r. W tym bowiem okresie zostałem przydzielony do kompanii karnej na bloku 11., na którym podejrzanym Seufert był *Kommandoführerem*. Jeszcze w czasie pobytu w obozie znałem Seuferta z nazwiska. Cieszył się on wśród więźniów jak najgorszą opinią. W czasie apelu bił więźniów, kopał ich oraz szczuł psem. Miało to miejsce codziennie na podwórzu bloku 11. O ile Seufert czasami sam nie brał udziału w biciu, o tyle był jednak obecny i wydawał w tym kierunku polecenia dwóm podległym sobie SS-manom.

Osobiście nie widziałem, by podejrzanym zabijał więźniów, muszę jednak zaznaczyć, że na skutek bicia w czasie apeli, nie było apelu, podczas którego nie zmarłoby kilku więźniów. W czasie apeli do więźniów nie strzelano. Mnie osobiście podejrzanym uderzył wiele razy ręką, względnie bykowcem.

Bliższe dane o zachowaniu się podejrzanego wobec więźniów może podać Maks Chlebik z Karwiny, [...], który pełnił obowiązki fryzjera na bloku 11. W 1941 r., daty sobie dokładnie nie przypominam, mieszkańcy bloku 11. zostali przeniesieni na blok 5a na kilka dni, gdyż blok 11. miał być odpluskwiony. W piwnicach bloku 11. pozostawiono jeńców rosyjskich, ok. 600, przy czym pozostawiono tam również kilku lub kilkunastu Polaków. Blok ten był gazowany przez trzy dni. Po tym czasie otworzono go. Jak mówił mi Chlebik i wielu innych więźniów, których nazwisk nie pamiętam, jeńcy rosyjscy zostali na bloku 11. zagazowani. Ponieważ Seufert był *Kommandoführerem*, tj. komendantem bloku, moim zdaniem musiał brać udział w zagazowaniu jeńców. Wiadomo mi, że Seufert wieszał więźniów na strychu bloku 11., tzn. wykonywał karę dyscyplinarną polegającą na tym, że więźnia wieszano na słupku z rękoma związanymi w tyle, przy czym nogami nie dotykał on podłogi. Więzień znajdował się w takiej pozycji [przez] jedną, dwie godziny. W okresie mojego pobytu na bloku 11. funkcję sztubendinsty [*stubendiensta*] pełnił niejaki Brunon Banaś, zamieszkały obecnie w Gliwicach, który może podać znacznie więcej szczegółów niż ja.

Z podejrzanym Kurtem Müllerem spotkałem się po raz pierwszy pod koniec 1943 r., względnie na początku 1944 r. na bloku 11. Müller pełnił funkcję jednego z trzech *Blockführerów*. Żadnych szczegółów odnośnie [do] jego zachowania w obozie podać nie mogę.

Bliższych szczegółów o nich udzielić mogą wyżej wspomniany Chlebik oraz Jerzy Poziemski, względnie Podziemski [Pozimski], naczelnik wydziału administracyjnego w Państwowym Muzeum [Auschwitz-Birkenau] w Oświęcimiu.

Z podejrzanym Ottonem Lätschem zetknąłem się w 1944 r. na bloku 11., był on na nim około dwóch miesięcy. Żadnych szczegółów o jego zachowaniu podać nie mogę. Bliższych danych mógłby ewentualnie udzielić Janusz Hryniewicz, zamieszkały w Toruniu.

Więcej w tej sprawie nic nie wiem.